



PRZYMIERZE ROZMOWA

ת"סב

IDEE JUDAIZMU, KTÓRE ODMIENIAJĄ ŻYCIE.
STUDIOWANIE TORY Z RABINEM SACKSEM.

Tłumaczenie: Jolanta Różyło

CHIDUSZ.COM

Cykl wspiera:



Od Kapłana do ludu

Kedoshim – 11 maja 2019 / 6 ijar 5779

Na początku parszy *Kedoshim* dzieje się coś niezwykle znaczącego, a w samej historii zawarty jest bardzo ważny, choć rzadko doceniany wkład judaizmu w rozwój świata.

Do tego momentu księga *Wa-jikra* opowiadała głównie o składaniu ofiar, czystości rytualnej, Przybytku i obowiązkach kapłańskich. W skrócie – mowa tu o świętości: świętych miejscach, świętych ofiarach, świętym ludzie i zarządzającej nim elicie – Aaronie i jego następcach. W rozdziale dziewiętnastym tekst nagle otwiera się na cały lud i wszystko, co żyje:

I rzekł Wiekuisty do Mojżesza, tak: „Oświadcz całemu zborowi synów Izraela, a powiedz im: świętymi bądźcie, bom święty Ja Wiekuisty Bóg wasz!” (*Wa-jikra* 19:1-2).

Po raz pierwszy w księdze *Wa-jikra* Bóg zwraca się w tak inkluzywny sposób. Zdaniem Mędrców oznacza to, że Mojżesz kierował słowa zapisane w tym rozdziale do zorganizowanego zgromadzenia całego narodu (*ha-khel*). Święty ma być cały lud, a nie tylko Kapłani, czyli jego elita. Uświęcone ma być samo życie – wyjaśnia dalej tekst. Świętość ma być kultywowana poprzez sposób,

w jaki naród szyje ubrania, uprawia pole, wymierza sprawiedliwość, płaci pracownikom i prowadzi swoje przedsiębiorstwa. Tym zaś, którym jest najtrudniej – głuchym, niewidomym, starszym i przybyszom – musi zostać zapewniona szczególna opieka. W całym społeczeństwie panować ma miłość, a nie gniew i chęć zemsty.

To zjawisko możemy nazwać radykalną *demokratyzacją świętości*. Instytucja kapłana istniała we wszystkich starożytnych społecznościach. W Torze spotykamy się z czterema nieizraelickimi kapłanami: Melchizedekiem, żyjącym w czasach Abrahama i przedstawianym jako kapłan Boga Najwyższego; Potifarem, teściem Józefa; kapłanami egipskimi, których ziemi Józef nie wykupił podczas „upaństwowiania” pól uprawnych w Egipcie; oraz Jitro, midianickim kapłanem, teściem Mojżesza. Kapłani nie byli więc instytucją typową wyłącznie dla Izraela i nie tylko tam stanowili elitę. W parszy *Kedoszim* po raz pierwszy spotykamy się z kodeksem świętości, który dotyczy całego ludu. Bóg wzywa do niej nas wszystkich.

Nie powinno nas to jednak dziwić. Już wcześniej Tora dawała nam pewne wskazówki dotyczące tej idei, a być może nawet zdradzała jej szczegóły. Jej najwyraźniejszy przykład znajduje się we fragmencie poprzedzającym wielką ceremonię zawarcia przymierza u stóp Synaju, kiedy Bóg przez Mojżesza zwraca się do Izraelitów: „A teraz – jeżeli usłuchacie głosu Mojego, i przestrzegacie będziecie przymierza Mojego, tedy staniecie się skarbcem Moim z pomiędzy wszystkich ludów; bo Moja cała ziemia. A wy będziecie mi *państwem kapłanów i narodem świętym*” (Szemot 19:5-6). W tym państwie każdy ma być w pewnym sensie kapłanem; święty jest cały naród.

Pierwsza wzmianka na temat tej idei zawarta jest znacznie wcześniej, bo już w pierwszym rozdziale księgi Be-reszit, gdzie pada monumentalne stwierdzenie: „Uczyńmy ludzi na obraz Nasz i podług podobieństwa Naszego (...). I stworzył Bóg człowieka na obraz Swój, na obraz Boga stworzył go; mężczyznę i niewiastę stworzył ich” (1:26-27). To nie deklaracja, że człowiek może być odzwierciedleniem Boga, jest tutaj rewolucyjna. Za podobnych do bogów uważano przecież mezopotamskich królów i egipskich faraonów. Byli oni nie tylko reprezentantami bóstw na ziemi, ale ich ziemskimi wcieleniami, co było zresztą źródłem ich autorytetu. Rewolucyjność Tory polega na twierdzeniu, że nie tylko wybrani, ale *wszyscy* ludzie dzielą ten przywilej – niezależnie od klasy, koloru skóry, kultury czy wyznawanych poglądów, wszyscy zostaliśmy stworzeni na Jego obraz i podobieństwo.

Tak zrodził się zbiór idei, które (choć zrozumienie tego zajęło nam wieki) stały się podstawą charakterystycznej kultury Zachodu. Dały początek idei bezwarunkowej godności każdej istoty i idei praw człowieka, a zastosowanie tych koncepcji w sferze polityki i ekonomii doprowadziło w końcu do powstania liberalnej demokracji i wolnego rynku.

Nie chodzi o to, że te idee w pełni wykształciły się w głowach naszych przodków z czasów biblijnych, bo tak oczywiście nie było. Prawa człowieka to siedemnastowieczny pomysł. Demokracja

zaś nie istniała w pełni aż do wieku dwudziestego. Ale już w pierwszym rozdziale księgi Be-reszit zasadzone zostało ziarno tej zmiany. Mówił o tym Thomas Jefferson w słynnych słowach: „Uważamy następujące prawdy za oczywiste: że wszyscy ludzie stworzeni są równymi”; wspominał John F. Kennedy w swojej mowie inauguracyjnej, mówiąc o „rewolucyjnych wierzeniach” i twierdząc, że „prawa człowieka nie wynikają z hojności kraju, w którym żyje człowiek, ale pochodzą od Boga”.

Jak na ironię narracja we wszystkich trzech fragmentach, o których tutaj mowa – Be-reszit 1, Szemot 19:6 i Wa-jikra 19 – prowadzona jest za pomocą głosu kapłańskiego, zwanego w judaizmie *Torat Kohanim*¹. Na pierwszy rzut oka Kapłani nie sprawiają wrażenia wyznawców egalitarnych idei. Wszyscy pochodzą z tego samego plemienia Izraela, a nawet z jednej rodziny – są przecież potomkami Aarona. Jak wiemy, nie wynikało to z oryginalnego Bożego planu. Na początku Kapłanami mieli być wszyscy pierworodni – ci, którzy przeżyli ostatnią plagę w Egipcie. Byli oni obdarzeni wyjątkową świętością i mieli służyć jako posłowie Boga. Dopiero po grzechu złotego cielca, w którym plemię Lewiego nie brało udziału, Bóg zmienił swoje zamiary. Jeśli nawet by do tego nie doszło, kapłaństwo wciąż byłoby zarezerwowane dla elity, którą tworzyli pierworodni synowie. Koncept równości zakorzeniony jest w monoteizmie tak głęboko, że przejawia się nawet w głosie Kapłanów – tam, gdzie najmniej byśmy się go spodziewali.

Powodem tego jest fakt, że w starożytnym świecie religia stała przede wszystkim (a nie jako efekt uboczny) na straży hierarchii. Wraz z rozwojem rolnictwa, a później miast, cywilizacja uległa znacznej stratyfikacji. Na szczycie drabiny stał władca otoczony dworzanami, pod nim znajdowała się elita administracyjna, zaś na samym dole niepiśmienna masa, której członkowie tylko czasami powoływani byli albo do wojska, albo do przymusowej pracy przy wznoszeniu monumentalnych budowli.

Na istnienie takiej struktury pozwalała skomplikowana doktryna boskiej hierarchii, o której początkach opowiadały mity. Jej najbardziej znanym symbolem było słońce, a architektoniczną reprezentację stanowiły piramidy albo zigguraty – olbrzymie budowle o szerokiej podstawie i węższym wierzchołku. Wynik stoczonego przez bogów boju zadecydował o ustanowionym porządku, polegającym na dominacji i poddaństwie. Sprzeciw wobec ziemskiej hierarchii byłby więc zaprzeczeniem rzeczywistości. Te wierzenia były uniwersalne dla całego starożytnego świata. Arystoteles twierdził, że niektórzy urodzili się po to, aby rządzić, a inni, aby nimi rządzono. W swoim *Państwie* Platon przedstawił mit, według którego podział klasowy istnieje dlatego, że bogowie stworzyli niektórych ludzi ze złota, innych ze srebra, a pozostałych z brązu. To szlachetne kłamstwo musiało być kultywowane, aby chronić społeczność przed rozłamem.

¹ Oczywiście oprócz kapłanów do równości nawoływali również prorocy. Każdy z proroków krytykuje nadużycia władzy, wyzyskiwanie biednych i bezbronnych. Głos kapłański jest o tyle ważny, że jest to głos prawa, tworzący struktury, które pozwoliły rzeczywiście złagodzić ubóstwo i ograniczyć niewolnictwo.

Równość, której szczegóły opisuje Tora, a na której opiera się judaizm, to nie równy podział majątku – przecież judaizm to nie komunizm. Nie chodzi też o równy podział władzy – judaizm to nie anarchia. Chodzi tu o jednakową godność każdego człowieka. Wszyscy jesteśmy w równym stopniu obywatelami kraju rządzonego przez Boga. Stąd opisana w księdze Wa-jikra złożona ekonomiczna i polityczna struktura, oparta na liczbie siedem, symbolu świętości. Każdy siódmy dzień jest dniem wolnym od pracy. Co siedem lat plony z upraw są dzielone między wszystkich, niewolnikom zwracana jest wolność, a długi zostają umorzone. Co pięćdziesiąt lat ziemia wraca do przodków jej pierwszych właścicieli z czasów podziału po podbiciu Kanaanu. W ten sposób łagodzone są nierówności, które są naturalnym skutkiem ubocznym wolnego społeczeństwa. Kapłani wiedzieli, że Bóg jako Stwórca wszechświata jest również jego właścicielem, stąd logika tych przepisów: „Ziemia zaś nie będzie sprzedawana na wieczność; bo Moją ziemia, bo wyście przychodnie i przysiedleńcy u Mnie” (Wa-jikra 25:23). Bóg ma więc nie tylko moc, ale i prawo wyznaczać granice nierówności. Nikt nie powinien być pozbawiony godności przez całkowite ubóstwo, dożywotnie niewolnictwo czy niespłacone długi.

Naprawdę niezwykle jest jednak to, co stało się po zburzeniu Drugiej Świątyni. Judaizm, pozbawiony całej infrastruktury świętości, Świątyni, jej Kapłanów i możliwości składania ofiar, musiał „przetłumaczyć” cały system służby Bogu, zwany *awoda*, na kategorie życia codziennego, które wiedli prości Żydzi. Dzięki modlitwie każdy Żyd stawał się Kapłanem składającym ofiarę. Żałując za grzechy, zmieniał się w Arcykapłana pokutującego nie tylko za swoje grzechy, ale i za grzechy całego ludu. Każda synagoga w Izraelu i poza jego granicami stała się częścią Świątyni Jerozolimskiej. Każdy stół stał się ołtarzem, każda cedaka i każda gościna – ofiarą.

Studiowanie Tory – niegdyś specjalność Kapłanów – stała się prawem i obowiązkiem każdego. Nie wszyscy mogli nosić kapłańską koronę, ale koronę Tory – już tak. *Mamzer talmid chacham*, syn z nieprawego łoża, który zgłębia Torę, mówili Mędrcy, jest większy niż *am ha-arec Koen Gadol*, niedouczonego Arcykapłana. Wielką tragedię zniszczenia Świątyni Mędrcy przekształcili w religijny i społeczny porządek, który pozwolił w pełni realizować ideał „państwa kapłanów i narodu świętego”. Jego fundamenty położono jednak znacznie wcześniej, bo na początku dziewiętnastego rozdziału księgi Wa-jikra: „Oświadcz całemu zborowi synów Izraela, a powiedz im: świętymi bądźcie, bom święty Ja Wiekuisty Bóg wasz!”.

Wszyscy możemy czerpać ze świętości, jeśli tylko poświęcimy życie służbie Bogu, a nasze społeczeństwo stanie się domem, w którym zamieszka Boża Obecność.



Więcej tekstów rabina Sacksa na stronie: www.rabbisacks.org

Facebook, Twitter, YouTube, Instagram icons followed by @rabbisacks

The Office of Rabbi Sacks, PO Box 72007, London, NW6 6RW, UK
+44 (0)20 7286 6391 • info@rabbisacks.org

© Rabbi Sacks • Wszelkie prawa zastrzeżone
Biuro rabina Sacksa jest wspierane przez The Covenant & Conversation Trust